

Lorenzo Pellegrini udzielił wywiadu dla *Sky Sport* przed zbliżającymi się meczami z Bologną i Barceloną. W tym pierwszym spotkaniu młody pomocnik może być niedostępny z powodu problemów z łydką.

Czym jest dla Ciebie gra w mekce futbolu?

- To był dla mnie pierwszy raz na Wembley, stadion był wyjątkowy, również otoczenie, było 80 tysięcy osób. Zawsze miło jest grać w takich meczach, to spotkania między prawdziwymi drużynami i jesteśmy nią również my.

Jesteś młody, ale czujesz się stałym punktem nowego cyklu reprezentacyjnego?

- Jest na pewno pragnienie bycia nim, piłka jest piękna, gdyż trzeba zawsze udowodniać, że może się być kimś takim. Jest pełne pragnienie z mojej strony, startujemy ponownie, gdyż trzeba to zrobić przede wszystkim dla wszystkich Włochów, ale też dla nas. Naprawdę chcemy, postaramy się udowodnić to na boisku, tak jak myśleliśmy w tych dwóch meczach.

Poczułeś drobny problem łydki.

- Tak, poczułem dyskomfort i byłem zmuszony poprosić trenera o zmianę. Teraz oceniamy uraz dzień po dniu, podejmiemy decyzje jutro, przed wyjazdem. Mam nadzieję, że będzie dobrze, gdyż chcę jechać, pojutrze czeka nas ważny mecz z Bologną.

Jak można myśleć tylko o Bologni?

- Mecz jest pierwszy i musimy myśleć spotkanie po spotkaniu. Poza Ligą Mistrzów, która daje pewną małą satysfakcję są też rozgrywki ligowe, o których trzeba myśleć, co jest bardzo ważne. Koncentrujemy się na Bologni, potem pomyślimy o Barcelonie.

W ostatnich 21 wyjazdowych meczach przegraliście tylko raz. Skąd taka różnica między domem i wyjazdem?

- Był okres od grudnia do końca stycznia, w którym mieliśmy kłopoty, ale teraz nie powinniśmy o tym zbyt dużo myśleć. Wyszliśmy z tego, przeszliśmy 1/8 Ligi Mistrzów i podróżujemy z entuzjazmem. Musimy starać się to kontynuować, gdyż czekają nas 20 dni meczów, które zdecydują o naszym sezonie. Jesteśmy skoncentrowani.

Na playstation grałeś wiele razy przeciwko Barcelonie. Na żywo jest to misja nie do zrealizowania?

- Wiemy na pewno, że są faworytami, jednak futbol jest piękny, gdyż piłka jest

okrągła. Pojedziemy tam ze świadomością, że są mocni, ale też z zaufaniem do własnych umiejętności, postaramy się sprawić im kłopoty, zrobić to co możemy zrobić. Nie jedziemy tam jako pokonany zespół.

Nie jest źle grać w wieku 21 lat na Wembley i potem na Camp Nou.

- To emocje, które będę zawsze nosił w środku i doświadczenia, które pomogą mi spisać się lepiej w trakcie mojej kariery.

Kto inspiruje ciebie w Barcelonie nie licząc Messiego?

- Busquets, wykonuje robotę, której nie widać, ale jest niesamowitym graczem. Nie wiem czy będzie mógł zagrać, bo czytałem, że miał kontuzję, jeśli nie zagra, nie miałbym nic przeciwko. Podoba mi się bardzo jako gracz.

Wiele klubów jest tobą zainteresowanych, jak Juventus. Co myślisz gdy czytasz te wiadomości?

- Graczowi sprawia przyjemność czytanie, że jego nazwisko jest łączone z wielkimi klubami, ale jestem już w wielkim klubie z ambitnym projektem. W tej chwili cieszę się tym i staram się robić to co najlepiej umiem dla Romy, potem zobaczymy.

Autor: abruzzo